

Kobieta została zidentyfikowana m.in. po tatuażu. Ze stawu wyciągnięto także rower, którym pojechała do Pastuszyna w dniu zaginięcia.

Ciało odnaleziono niemalże w centrum miejscowości, ok. 30 metrów od drogi przez Miłaków, w szuwarach nad jednym ze stawów. - Młode drzewka żeśmy kupili i mąż po śniadaniu wyszedł naciąć trzcinę, żeby je obłożyć. I na jednym z tych mokradeł zobaczył jakby kukłę, bez butów, w jakimś różowym swetrze albo kurtce. Podeszedł bliżej i okazało się, że to jest ciało, które było w stanie mocnego rozkładu – mówi Pani Anna, żona człowieka, który odnalazł ciało. Na miejsce wezwano policję.

- Potwierdzam, że jest to ciało zaginionej we wrześniu Jolanty Mazurkiewicz – mówi Justyna Sęczkowska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Nowej Soli.

Na miejscu znaleziska oględziny przeprowadził prokurator. Prawdopodobnie w piątek odbędzie się sekcja zwłok. - Ciało jest w stanie znacznego rozkładu, dlatego zabiegamy, żeby sekcję przeprowadzić w zakładzie medycyny sądowej we Wrocławiu, gdzie tkanki zostaną przebadane na bardzo specjalistycznym sprzęcie – mówi prokurator Łukasz Wojtasik, szef Prokuratury Rejonowej w Nowej Soli.

(masa)

źródło Tygodnik Krag